

# Nie daj się rakowi

Idź na badania

str 6

## Krew darem życia

### Dziękujemy i zapraszamy!

Aż 36 osób chciało oddać krew 18 sierpnia w Strzelcach Opolskich. To bardzo dużo, biorąc pod uwagę, że był to środek wakacji. Nie wszyscy jednak mogli to zrobić: ośmiu osobom nie pozwolił na to lekarz po przeprowadzonych badaniach.

- Mogły o tym zdecydować bardzo różne czynniki: zbyt niski poziom hemoglobiny na przykład, albo... zażyta aspiryna – mówi Marek Rapacz, wicedyrektor Stacji Krwiodawstwa w Opolu. – Niemniej – rosnąca stale liczba osób oddających krew, stawia Strzelce Opolskie w czołówce miast porównywalnej wielkości na Opolszczyźnie. Jest

również dowodem, że nie tylko przede wszystkim w Strzelcach PCK, ale i bardzo dobrze pojmowana jest idea honorowego krwiodawstwa wśród mieszkańców. Bardzo serdecznie chciałbym podziękować za takie zaangażowanie. Dzięki kilkudziesięciu jednostkom krwi uzyskanym w czasie akcji w Strzelcach, mamy zabezpieczenie dla kilku szpitali.

- Mam nadzieję, że również 15 września mieszkańcy powiatu – tradycyjnie już – nie zawiodą i stawią się na Placu Żeromskiego, gdzie jak zwykle stale ambulans Stacji Krwiodawstwa.

## PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA

Strzelce Opolskie ul. Chrobrego 5  
Tel: (77) 4613026

zaprasza do korzystania z jej usług

*Od trzydziestu sześciu lat Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Strzelcach Opolskich oferuje pomoc w rozwiązywaniu problemów związanych z edukacją i wychowaniem*

- Do najważniejszych zadań naszej placówki należą:
- \* diagnozowanie przyczyn trudności w uczeniu się i wychowaniu,
  - \* doradztwo oraz psychoedukacja adresowana do rodziców, nauczycieli, wychowawców i pedagogów szkolnych,
  - \* terapia pedagogiczna i psychologiczna – indywidualna, grupowa oraz rodzinna,
  - \* wspomaganie wczesnego rozwoju dziecka w wieku 0-7 lat, szeroko pojęta profilaktyka niepowodzeń szkolnych i ryzykownych zachowań dzieci i młodzieży,
  - \* inicjowanie lokalnych programów wychowawczo-profilaktycznych,
  - \* organizowanie konferencji i szkoleń dla osób pracujących na rzecz dziecka i rodziny.

W poradni pracują specjaliści, w tym 5 psychologów, 6 pedagogów oraz logopeda, którzy świadczą pomoc mieszkańcom gmin: Kolonowskie, Zawadzkie, Izbicko, Jemielnica, Leśnica, Ujazd, Strzelce Opolskie. Wszyscy wykazują dużą aktywność w doskonaleniu własnego warsztatu pracy, udziału w profesjonalnych szkoleniach oraz w otwartości na potrzeby środowiska lokalnego. Podejmują inicjatywy opracowywania materiałów i instruktaży dla nauczycieli i rodziców z zakresu psychologii wychowawczej, rozwojowej i psychoterapii. Poradnia współpracuje ze wszystkim szkołami i placówkami oświatowymi z terenu powiatu strzeleckiego, jak również z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, Policją, Sądem Rejonowym, terenowymi Ośrodkami Pomocy Społecznej,

służbą zdrowia i organizacjami pozarządowymi.

Z naszych usług diagnostyczno-terapeutycznych skorzystało około 1050 dzieci w mijającym właśnie roku szkolnym 2005/06. Udzieliliśmy kilkadziesiąt indywidualnych porad i konsultacji. Prowadziliśmy zajęcia psychoedukacyjne w ponad 100 klasach szkół podstawowych, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych. Na terenie poradni odbywały się warsztaty szkoleniowe dla nauczycieli przedszkoli i nauczania zintegrowanego. Działała SZKOŁA MĄDRYCH RODZICÓW, GRUPA SZKOLNYCH PEDAGOGÓW oraz MŁODZIEŻOWA GRUPA WSPARCIA.

*W roku szkolnym 2006/07 zamierzamy kontynuować wszystkie działania, które wynikają ze statutu poradni, jak również będące odpowiedzią na aktualne potrzeby naszych klientów.*

Przypominamy zatem, iż:

- \* korzystanie z naszej pomocy jest **bezpłatne i nie wymaga zadnego skierowania,**
- \* sprawą każdego dziecka/ucznia zajmujemy się wyłącznie na - osobisty bądź telefoniczny - wniosek jego rodzica,
- \* pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 15.00, w razie potrzeb również w godzinach późniejszych,
- \* do 30 września 2006 r. mamy prawo przyznawać warunki na sprawdzian w klasie VI, egzamin gimnazjalny oraz egzamin maturalny uczniom z dysfunkcjami, którzy w nadchodzącym roku szkolnym do tych egzaminów przystąpią.

*Małgorzata Łoskot*

dok. ze str. 1

## Biskup z Goerlitz



- było to bowiem zaproszenie nieustanne. Przybywali krewni z Pszczyny, Łąki, Gostynia, Tychów, Podlesia i nie wiem jeszcze skąd. Każdy czekał na kolejnego wujka, ciocię, kuzyna. Nieodwołalnie przychodził Majcher, ale właściwie to Melchior z „klasztoru”, czyli Domu Starców Sióstr Boromeuszek. Zawsze w wojskowym szynelu, w dwu lewych lub prawych butach. Przychodził piechotą, bo na pociąg nie starczało, a autobusy były rzadkością. Co tam te 10 kilometrów. Niejedną szlak przemierzył. Trochę niedowidział, trochę niedośłyszał, ale zawsze miał coś ciekawego do opowiedzenia. Potem dzieci szły posłuszenie na sumę, ale szczególnie „na nieszpór” o 15.00, z odsłanianiem Obrazu Matki Boskiej Wniebowziętej, z orkiestrą, koncertem organowym i niewiedziącym organizator Marka i jakże rzewna pieśń O, Maryjo, czemu biegiesz w niebo...” Potem była procesja dookoła kościoła. Potem zaś, jak mówiły dzieci: „księża szli na odpust”, czyli na dobrą kawę, a dzieci „na karawoli” i do „sznibudy”. Tu starsi próbowali celności z wiatrówki do papierowych kwiatów. O obiedzie nie będę pisał, bo samo przez się rozumie, że z rosółem z domowym makaronem, kluskami „polskimi” czy „śląskimi”, czyli czarnymi i białymi. Potem kawa, przepaszam, „bonkawa”, czyli zbożowa, do której dodano kilka zmielonych ziarenek „prawdziwej”. I kolaczec, z serem, makiem, posypką, nie tak słodzone jak dziś bakaliemi wymyślonymi, ale o ile lepiej smakowały... „Na budach” były typowe pierniki – serca z różnymi napisami: „Tyłko dla Ciebie”, Pamiętaj o mnie”, „makaroniki” z tartej bułki, „kartofelki” – marcepanowo-czekoladowe, krajanka z kakaowo-czekoladową polewą. Dzieci kawy nie piły, ale ile się „nawoniały”, to ich! Na koniec babcia dawała im „piwo domowe”, ciemne, które - co najważniejsze - „strzela-

ło” przy otwieraniu butelki i miało dużo piany. Starsi tego „piwa” raczej nie kosztowali: „po co sobie smak psuć!” – mówili.

A kiedy pod wieżórz Majcher wybierał się do domu z zawiniątkiem, którego zawartością obdlał kolegów w Domu Starców jeszcze przez parę dni, żegnając się z babcią dodawał: „Hanka! A jak umrzesz, to mi napisz, to ci przijdą na pogrzeb”. Dziś, niestety, oboje pochowani. Tyłko „wieczny odpoczynek” można żerzykać za nich.

Po co te niegdyśjsze czasy? Prawie tak samo przeżyłem je 15 sierpnia – w odpust, kiedy do odsłaniania przystrojonej Jemielnicy ciągnęła spora gromada. Niestety, kto by się wybierał pieszo... Auta ustawiane ciasno do skrzyżowania aż po figurę św. Jana Nepomucena przy starym cmentarzu. Najpierw „idąc” na odpust większość pójdzie te 50 czy 200 metrów do garażu, potem wyciąga wypucowany wóz, potem jedzie (pasy zapiać!) jeszcze 300 czy 500 metrów – tak daleko! kto by się męczył piechotą – zderzeniowy szuka „parkplacu” i znów te 200-300 metrów z innej strony ciągnie do kościoła. Nawet starosta Swaczyna „ostatnie metry” szedł pieszo!

Odpust był zupełnie niezwykłym. Też śpiewano: „O, Maryjo, czemu biegiesz w niebo, z jaką śpieszysz do Boga potrzeba, czy Ci wstyd już ubogiej chatki, czy Ci żal jest już Twej zmarłej matki...” i kolejne zwrotki. Było więcej niż zwykle ministrantów, lektorów, był i chór, który ze wzruszenia trochę może za skromnie śpiewał, były dzieci z pięknymi powitaniami, a na końcu podziękowaniami. Był wreszcie gość honorowy ze swoim kapelanem ks. Chryścianem Burczkiem, pochodzącym z Jemielnicy (to tak „nur am Rande”). Główny celebrians na wstępie przypominał piękną postać Johannesa Nuciusa (1156-1920), opata jemielnickiego, którego doczesne szczątki

spoczywają gdzieś w pobliżu przebiterium pod ołtarzem głównym. Obecny rok to 450-lecie urodzin tego niezwykłego człowieka: zakonnika, kompozytora, organisty, ale i dobrego gospodarza i ekonomisty zakonnego, choć na krótko przed śmiercią (1617) doznał on gorączki palenia części dorobku i gospodarci klasztornej.

Od wiosny bieżącego roku po październik co kilka, kilkanaście dni są warsztaty, sesje, seminaria, wykłady czy koncerty, ale i wycieczki czy spotkania religijne – przeciw Nuciusz był duchownym. Dzieła jego wykonują najznakomitsze zespoły, m.in. Cantores Minores Wratysłavienses pod dyrekcją Piotra Karpety. Tym sposobem cząstka dziedzictwa zostaje nie tylko przypominana, ale i propagowana dalej. Powinniśmy być dumni z tak wybitnego twórcy, choćbyśmy nawet do końca nie rozumieli tej twórczości. To są perły kultury. Ale wróćmy do mszy i kazania. Ks. biskup podkreślał wagę święta podsunął piękną myśl „chrześcijańskiego abecadła”. Oparł je o alfabet niemiecki, rozpoczynając od pierwszych liter alfabetu:

A – achte auf Maria – uważaj, spójrz na Maryję. Bóg wybrał Ją na matkę swego Syna; po śmierci została wzięta do nieba – to nasza nadzieja.

B – bedenke... zastanów się, chrześcijanie, jak wielką godnością zostałeś obdarzony – to myśl św. Augustyna.

C – Christi Mutter – Chrystusowa Matka jest znakiem Boga dla naszego zmartwychwstania

Te myśli przewijały się, kiedy biskup mówił o nadziei na lepszą jeszcze współpracę, poznanie się i kontynuowanie dobrych tradycji.

Chyba wracał biskup uradowany do Goerlitz, będąc świadkiem tak licznego udziału jemielniczian i gości na tym odpuscie maryjnym. Wcześniej jednak kilkakrotnie wtrącił polskie słowa – i nie był to tylko kurtuzyjny gest. Sądze, że znów tu kiedyś wróci i będzie się dobrze czuł wśród „niebiańskich uniesień”, jak sugeruje niemiecka nazwa miejscowości – Himmelwitz, zaprawiona jednak gorzką jemiolią, jak mówią najstarsze nazwy: Gemelnici (1225), Jemielnicka (1285).

Potem były „budy”, a nawet makaroniki, krajanka, kartofelki marcepanowe. Szkoda, że serduska z napisem „tyłko dla Ciebie” nie znalazłem... A jeszcze we wrześniu – dwudziestego czwartego – odbędzie się w Jemielnicy koncert utworów Nuciusa. I tak na pytanie: co u was jest w Jemielnicy, nikt nie odpowie: „u nas nie ma nic, teraz wszyscy będą mówić: „u nas jest wszystko, tyłko przyjeżdżacie”.

*Korneliusz Paweł Pszczyński*

## Warsztaty europejskie dla młodzieży w Niemczech

Kraj Związkowy Niemiec Nadrenia-Palatynat zaprasza do uczestnictwa w warsztatach europejskich dla młodzieży, w ramach partnerstwa regionów: Burgundii (Francja), Kraju Środkowoczeskiego (Czechy), Opola oraz Nadrenii-Palatynatu.

Z tej okazji Europa-Haus w Bad Marienberg (Niemcy) organizuje projekt dla młodzieży pt.:

**„Warsztaty europejskie 2006. Myśleć po europejsku i działać lokalnie – bliska współpraca w europejskim regionie”.**

Warsztaty odbędą się w dniach od 25. do 30. września 2006 r. w siedzibie Europa-Haus w Bad Marienberg.

Uczestnikami warsztatów może być młodzież w wieku od 16. do 19. lat, pochodząca z regionów partnerskich wymienionych powyżej i posiadająca pewien zakres wiedzy nt. Unii Europejskiej. Języki wykładowe - angielski i niemiecki.

Opłata za udział w warsztatach młodzieży z Polski wynosi 55 € (pozostałe koszty pokrywa Ministerstwo Nauki, Kobiet i Młodzieży Nadrenii-Palatynatu). W ramach wpłaty organizatorzy zapewniają nocleg, wyżywienie oraz realizację planowanego programu spotkania. **Zarówno przyjazd do Bad Marienberg, jak i powrót nie jest zapewnianym przez organizatorów, natomiast istnieje możliwość zorganizowania wyjazdu oraz przyjazdu uczestników.**

W związku z powyższym Dom Europejski przy Fundacji Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokalnych w Opolu poszukuje osób chętnych do wzięcia udziału w seminarium.

Wszystkich chętnych prosimy o kontakt z Dorotą Siwy: [dorota.siwy@fundacja.opole.pl](mailto:dorota.siwy@fundacja.opole.pl) tel. 077/454 26 21